

Interpelacja

(nr 11981)

do ministra sprawiedliwości

w sprawie warunków służby i wyposażenia funkcjonariuszy Służby Więziennej – ponowna

Szanowny Panie Ministrze! W odpowiedzi udzielonej przez Pana Ministra na interpelację dotyczącą warunków służby i wyposażenia funkcjonariuszy Służby Więziennej pojawia się kilka istotnych nieścisłości. Stwierdza Pan Minister m.in, że brak środków przymusu bezpośredniego wynika z faktu, że środki te nie spełniają stawianych przed nimi wymagań jakościowych lub nie zapewniają minimum bezpieczeństwa osobistego funkcjonariuszom i osadzonym. Wskazuje Pan także na ich niedostępność na rynku krajowym. Podsumowując, stwierdza Pan Minister, że ww. środki przymusu bezpośredniego zostały również uznane za nieprzydatne w służbie.

Proszę zatem o wyjaśnienie, dlaczego urządzenia, które wg ministerstwa nie nadają się do użytkowania, zostały wymienione i wpisane do ustawy o Służbie Więziennej. Czy ich nieprzydatność została stwierdzona na podstawie właściwych testów i jakie były ich wyniki? Proszę również o odpowiedź: Czy fakt niedostępności niektórych środków na rynku krajowym wyklucza ich pozyskanie od dostawców zagranicznych?

Jednocześnie zarządzenie dyrektora GSW, na które powołuje się Pan Minister w odpowiedzi (w sprawie organizacji ochrony przeciwpożarowej oraz zabezpieczenia przeciwpożarowego w jednostkach organizacyjnych Służby Więziennej 21/2012), nie określa sposobów użycia wodnego sprzętu pożarniczego jako wodnych środków obezwładniających. W całym zarządzeniu, łącznie z jego załącznikami, nie wspomina się o możliwości użycia sprzętu pożarniczego w roli środka przymusu bezpośredniego. Twierdzenie, że w oparciu o zarządzenie dotyczące bezpieczeństwa przeciwpożarowego prowadzone są szkolenia „obejmujące jednocześnie umiejętności stosowania

środków przymusu bezpośredniego w postaci wodnych środków obezwładniających” nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistości. Brak szkolenia z użycia ww. środków w ramach kursów prowadzonych przez Centralny Ośrodek Szkolenia SW w Kaliszu można zweryfikować poprzez wgląd w program szkoleń oraz dokumenty, na podstawie których prowadzi się zajęcia (konspekty). Uwaga ta dotyczy również innych środków przymusu bezpośredniego.

Nieściskość pojawia się również w akapicie dotyczącym urządzeń olśniewających. Znajdujące się obecnie na wyposażeniu SW urządzenia stacjonarne pochodzą z lat 80. Jednocześnie na rynku krajowym dostępne są urządzenia olśniewające skutecznie obezwładniające, mające kieszonkowe gabaryty.

W akapicie dotyczącym środków przymusu bezpośredniego w postaci urządzeń obezwładniających za pomocą ładunku elektrycznego pojawia się stwierdzenie: „W ośrodkach szkolenia prowadzone są zajęcia z zakresu użycia urządzeń obezwładniających za pomocą ładunku elektrycznego”. W jaki sposób należy definiować pojęcie „zajęcia”? Być może chodzi o pokaz lub przytoczenie podstawy prawnej, omówienie zasady działania. Nie jest to jednak tożsame z prowadzeniem szkolenia w zakresie użycia. W 2012 r. szkolenia takie nie odbywały się, a certyfikaty uzyskane przez funkcjonariuszy w momencie wejścia ustawy w 2010 r. prawdopodobnie utraciły swą ważność w zeszłym roku (w przypadku użytkownika jest to certyfikat dopuszczenia do użycia na okres 12 miesięcy i dotyczy ok. 40 przeszkolonych funkcjonariuszy) lub utracą niedługo (w przypadku instruktorów certyfikat w zakresie szkolenia ważny na okres 24 miesięcy dotyczy nie więcej niż 10 osób). Łącznie w służbie kontakt z tego typu środkiem przymusu miało ok. 50 funkcjonariuszy.

Zastanawiające jest również zdanie: „Należy przy tym zaznaczyć, że okres szkoleń (...)” (prawdopodobnie chodzi o termin ważności certyfikatu) narzucony przez amerykańskiego producenta, jako zalecenie, „(...) nie znajduje

uzasadnienia w obowiązującym w Polsce systemie prawnym”. Cokolwiek znaczy to dziwnie brzmiące stwierdzenie (czy okresy certyfikacji obsługi urządzeń posiadają uzasadnienie w systemie prawnym?) można dodać, że decyzją komendanta głównego Policji funkcjonariusz tej formacji przechodzi wewnętrzne szkolenia z zakresu stosowania omawianego urządzenia. Ważnym faktem jest, że produkt w postaci urządzenia obezwładniającego za pomocą ładunku elektrycznego, o którym mowa w odpowiedzi na interpelację, nie jest jedynym wytwarzanym i oferowanym sprzętem tego typu. Istnieje cała gama urządzeń, w których ładunek elektryczny jest wykorzystywany w różny sposób, zawsze w celu obezwładnienia przeciwnika. Bardzo wiele tych urządzeń jest dostępnych na rynku krajowym, od lat, produkcją ich zajmuje się również polska firma. W swojej odpowiedzi pisze Pan Minister: „Po doniesieniach medialnych w związku z użyciem takich środków (konkretnie chodzi o jeden środek) w innych krajach (np. USA i Kanadzie) funkcjonariusze z dużą rezerwą podchodzą do możliwości ich bezpiecznego zastosowania w warunkach polskiego więziennictwa. Na podstawie wyżej przedstawionego stwierdzenia można postawić wniosek, że wiedzę na temat działania i stosowania środków przymusu bezpośredniego funkcjonariusze odpowiedzialni za wyposażenie i wyszkolenie strażników więziennych czerpią z doniesień medialnych. Jeżeli takie źródło informacji uznają za najbardziej wiarygodne, to nie może dziwić ich sceptyczne podejście do jakichkolwiek zmian w zakresie modernizacji wyposażenia służby. Użyteczność środków przymusu bezpośredniego obezwładniających impulsem elektrycznym nie może być określana wyłącznie w odniesieniu do używania ich wewnątrz cel mieszkalnych. Tego typu środki stanowią urządzenie do realizacji zewnętrznych konwojów, ochrony zewnętrznej, zapobiegania próbom ucieczki, wszędzie tam, gdzie zachodzi potrzeba selektywnego oddziaływania na przeciwnika i tam, gdzie użycie broni palnej z różnych względów jest problematyczne (niewskazane), a stosowanie

siły fizycznej nieskuteczne i niebezpieczne dla osób postronnych i funkcjonariuszy.

Zdaniem Pana Ministra: „Jednostki organizacyjne SW wyposażone są w wystarczające ilości środków przymusu bezpośredniego, takich jak pałki służbowe, kajdanki i chemiczne środki obездwładniające. Wyposażenie funkcjonariuszy w środki ochrony osobistej w postaci kasków, tarcz i kamizelek ochronnych jest wystarczające dla zapewnienia ich użytkownikom bezpieczeństwa osobistego”. Przeczyć temu może analiza dokumentacji określającej stan wykonania norm należności określonych w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości w sprawie gospodarowania uzbrojeniem Służby Więziennej. Analiza rubryk „braki” i „nadwyżki” w zakresie wyżej wymienionych środków wskazuje znaczące braki. Uzupełniane są one zakupami ze środków finansowych pochodzących od firm ubezpieczających funkcjonariuszy w ramach ubezpieczenia grupowego. Ze źródła tego kupuje się i uzupełnia braki zarówno środków przymusu bezpośredniego, jak i ochrony osobistej. W takiej sytuacji nasuwa się pytanie: W jakim stanie sprzętowym byłaby lub będzie Służba Więzienna, jeżeli z różnych przyczyn środki te przestaną być dostępne?

Wyjaśnienie Pana Ministra, że „Zmiany w wyposażeniu nie są dokonywane dopiero pod presją i po wystąpieniu tragicznych w skutkach zdarzeń” nie wytrzymuje konfrontacji z sytuacją, jaka miała miejsce w październiku ubiegłego roku, kiedy natychmiast po śmiertelnym wypadku, jakiemu uległ funkcjonariusz w wyniku użycia ręcznej wyrzutni granatów łzawiących, wycofano je z użycia w Służbie Więziennej. Wycofanie z wyposażenia też jest formą zmiany. Podobnie jak opisany w interpelacji wypadek z dnia 8 czerwca 2010 r. miał bezpośredni wpływ na bardzo szybką wymianę pistoletów P64 na pistolety P99 Walther. Trudno uwierzyć w przypadkową zbieżność tych faktów.

Bardzo proszę Pana Ministra o ponowne udzielenie odpowiedzi, ze szczególnym uwzględnieniem uwag przytoczonych w powyższym wystąpieniu.

Łączę wyrazy szacunku

Posel Krystyna Łybacka

Poznań, dnia 30 stycznia 2013 r.